

Sygn. akt I C 117/11

WYROK CZĘŚCIOWY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Stefaniak

protokolant prot. sąd. Olga Kuna - Kowalczyk

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S.

o zapłatę

I. zasądza od (...) Spółka Akcyjna w S. na rzecz R. Z. kwotę 700.000 zł (siedemset tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia;

II. oddała powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części;

III. zasądza od (...) Spółka Akcyjna w S. na rzecz R. Z. kwotę 7.182,50 zł (siedem tysięcy sto osiemdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2011 roku do dnia zapłaty tytułu odszkodowania objętego żądaniem punktu 4 pozwu z dnia 10 lutego 2011 roku;

IV. oddała powództwo o zasądzenie odszkodowania ponad kwotę 7 182,50 zł (siedem tysięcy sto osiemdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt groszy) z tytułu odszkodowania objętego pkt 4 pozwu;

V. ustala, że (...) Spółka Akcyjna w S. odpowiadać będzie za ewentualne dalsze następstwa wypadku, jakiemu uległ R. Z. w dniu 12 lipca 2009 roku.

I C 117/11

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 lutego 2011 roku R. Z. wnosił między innymi o zasądzenie na jego rzecz kwoty 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz kwoty 8.619 zł z tytułu odszkodowania.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 12 lipca 2009 roku uległ on wypadkowi wskutek którego doznał ciężkich obrażeń ciała. Doznane przez niego urazy uzasadniają, żądanie zapłaty zadośćuczynienia we wskazanej w pozwie wysokości a na kwotę odszkodowania składa się wydatek jaki został poniesiony w związku z koniecznością pobytu rehabilitacji. W związku z tym, że powód swoim zachowaniem "przyczynił" się do powstania zdarzenia w którym doznał obrażeń dochodzone przez niego kwoty uwzględniając ten fakt były odpowiednio do tegoż przyczynienia zmniejszone (pozew k. 2-10).

Pozwany w odpowiedzi na pozew i w trakcie całego procesu powództwa nie uznawał i wnosił o jego oddalenie. W uzasadnieniu wskazywał, że wypłacone w trakcie postępowania "likwidacyjnego" kwoty zaspakajają wszelkie roszczenia powoda z tytułu szkód jakie poniósł wskutek wypadku z dnia 12 lipca 2009 roku przy uwzględnieniu faktu, 60% przyczynienia pokrzywdzonego do powstania szkody(odpowieź na pozew k. 353-354)

W piśmie z dnia 8 marca 2012 roku (k.1230) powództwo zostało rozszerzone w zakresie żądania zadośćuczynienia do kwoty 700.000 zł oraz zgłosił żądanie w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dalsze ewentualne następstwa wypadku z dnia 12 lipca 2009 roku. W związku z przeprowadzonymi w sprawie dowodami, które w jego ocenie nie dają podstaw do przyjęcia jego "przyczynienia" dochodzi on żądanych kwot w pełnym zakresie.

Z uwagi na brak przyczynienia się powoda do zaistniałego zdarzenia, w kolejnym piśmie procesowym z dnia 3 czerwca 2013 roku powód wnosil o zasądzenia całości kwoty wydatków - 14.365 zł - związanych w jego rehabilitacją w Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej (pismo k. 1363-1364).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 12 lipca 2009 roku około godziny 17.30 w miejscowości S. doszło do wypadku drogowego w którym samochód v. (...) o nr rejestracyjnym (...) kierowany przez E. M. (1) potracił pieszego R. Z.. Posiadacz tegoż pojazdu objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. (okoliczność bezsporna). Pogoda w tym dniu była słoneczna, bez opadów temperatura powietrza wynosiła 22 stopni (opinia k.1292). Przed wypadkiem R. Z., który był 10 letnim dzieckiem, poprosił swoich rodziców by pozwolili mu wyjść z domu aby wraz z kolegami pograć w piłkę nożną. Po uzyskaniu ich zgody udał się na plac który bezpośrednio sąsiadował z przebiegającą przez miejscowość S. drogą. Mimo wcześniejszych zapewnień nie było to miejsce, które wskazał powód ojcu przed wyjściem z domu. Ojciec powoda mimo, że powód miał tylko 10 lat nie upewnił się czy w miejscu w którym będzie się między innymi bawiło jego dziecko będzie znajdować się jakaś osoba dorosła, która nad nimi sprawowałaby pieczę (wyjaśnienia J. Z. (k. 349 v. 350 v., protokół skrócony k.1353, protokół k. 1355).

W czasie gry w pewnym momencie piłka kopnięta przez któregoś z grających chłopców znalazła się na drodze, którą poruszał się pojazd kierowany przez E. M. (1), który miał możliwość jej zaobserwowania i zmniejszenia prędkości, z którą się poruszał. Prędkość ta, mimo obowiązującego w tym miejscu ograniczenia do 50 km/h, wynosiła około 83 km/h. Bezpośrednio za piłką na jezdnię wbiegł R. Z.. E. M. podjął natychmiast manewr hamowania i próbę ominięcia chłopca, jednakże nie przyniósł on zamierzonego efektu i samochód potracił R. Z.. Gdyby samochód v. (...) poruszał się z dozwoloną w tym miejscu prędkością, mimo że nie gwarantowała ona uniknięcia potrącenia powoda, to prędkość, z jaką go uderzył samochód wynosiłaby około 30 km na godzinę, a nie jak to wskazał biegły około 83 km/h (opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego k. 290 - 1302).

Bezpośrednio z miejsca wypadku powód odwieziony została na Oddział Intensywnej Terapii (...) Szpitala (...)w L.gdzie przebywał do dnia 7 sierpnia 2009 r. W wyniku przeprowadzonych badań diagnostycznych stwierdzono, że wystąpił u niego między innymi uraz wielonarządowy, stłuczenie mózgu i pnia mózgu z krwiakiem śródmózgowym okolicy skroniowej prawej, pourazowy obrzęk mózgu, złamanie skrzydła mniejszego kości klinowej, kości ramieniowej lewej, III żebra po stronie lewej ze stłuczeniem lewego płuca oraz złamania w obrębie brzegu bocznego lewej łopatki. Jego dalsze leczenie kontynuowane było do dnia 9 listopada 2009 roku na Oddziale Neurologicznym i Oddziale Chirurgii i Traumatologii Dziecięcej, gdzie w dniu 9 października 2009 roku wykonano u niego operację "usunięcia" przewlekłego krwiaka podtwardówkowego prawej półkuli mózgu. Od dnia 4 listopada 2009 roku powód podjął leczenie usprawniające na Oddziale Rehabilitacji gdzie przebywał dwukrotnie. Jednocześnie w dalszym ciągu prowadzona była diagnostyka mająca wykrycie następstw urazów, jakich doznał. Podczas kolejnego pobytu na Oddziale Neurologii stwierdzono u niego "niedowład spastyczny", czterokończynowy bardziej nasilony po lewej stronie, cechy niedowładu typu ośrodkowego nerwu VII po stronie lewej - afazję.

W dniach 6 kwietnia do 1 maja 2010 roku powód przebywał w NZOZ Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej (...)S.A. w K.gdzie kontynuowane było leczenie usprawniające. Pobyt w tym ośrodku związany był z koniecznością

poniesienia wydatku w wysokości 14.365 zł (karta informacyjna k. 1366-1368, rachunki k. 334-335). Leczenie usprawniające (rehabilitację) zarówno w ramach publicznej służby zdrowia, jak i odpłatnie również i we wskazanym wyżej ośrodku powód kontynuuje do chwili obecnej (k.1371-1387).

Skutkiem wypadku jakiemu uległ powód na dzień dzisiejszy rozpoznano u niego pourazowy niedowład czterokończynowy z przewagą kończyn po stronie lewej, pourazowy niewielki niedowład mięśni twarzy po stronie lewej, pourazowe zaburzenia mowy, pourazową encefalopatię, pourazową padaczkę, przykurcze w stawach biodrowych, kolanowych i skokowym lewym z upośledzeniem funkcji chodu, przykurcze palców ręki lewej ze znacznym ograniczeniem funkcji manualnych. Obecnie powód nie porusza się samodzielnie (robi to na wózku inwalidzkim lub chodziku). Wymaga stałej opieki ze strony osób trzecich której wymiar dochodzi do 18 godzin dziennie, z tym, że ze względu na wskazania do wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych, również w warunkach domowych (bez konieczności udziału rehabilitanta) przez dwie godziny „opiekę” nad nim sprawować powinno dwie osoby. Następstwa o których mowa wyżej mają charakter „utrwalony” a rokowania na przyszłość są ostrożne. Z całą pewnością nie jest możliwa regeneracja struktur układu nerwowego i zmiany te mają charakter w zasadzie nieodwracalny. Rokowania co do możliwości poprawy sprawności kończyn są niekorzystne i powód nigdy już nie odzyska sprawności fizycznej i psychicznej sprzed wypadku. Obok leczenia farmakologicznego powód wymaga stałej rehabilitacji w celu zapobiegnięcia dalszemu ograniczeniu zakresu ruchów w stawach kończyn dolnych i górnych, powstaniu wymuszonym, niekorzystnym ustawieniu kończyn, wyszczupleniom i zanikowi mięśni (wzmocnieniu mięśni), poprawy krążenia obwodowego kończyn, poprawy funkcji manualnych, podórczych, oraz lokomocyjnych, przeciwdziałaniu przeciążeniom kończyny dolnej prawej i kręgosłupa, zmniejszeniu otyłości. Ze względu na stan zdrowia powoda rehabilitacja powinna być wykonywana również, jako rehabilitacja domowa. Może ona być realizowana w ramach ubezpieczenia zdrowotnego, z tym, że nie jest możliwe ciągle korzystanie z indywidualnej rehabilitacji w warunkach domowych. Ze względu na długi okres oczekiwania na zabiegi w ramach publicznej służby zdrowia, konieczne jest w wypadku powoda korzystanie przez niego z odpłatnych świadczeń rehabilitacyjnych. Ze względu na bardzo złożony zakres objawów skutków wypadku rehabilitacja, jakiej powinien być poddany rehabilitacji ruchowej, neuropsychiatrycznej i logopedycznej (opinie biegłych neurologa – rehabilitanta k.1179-1190 i ortopedy k. 1209-1210). Uszkodzenia w zakresie jakie powstały u niego wskutek wypadku (w szczególności te dotyczące okolic głowy i mózgu) spowodowały, że na dzień dzisiejszy zdolności intelektualne mieszczą się w dolnych granicach normy i upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim (opinia biegłego psychiatry k. 1161-1164). Jego stan fizyczny jak również psychiczny powoduje, że nie może on uczęszczać do szkoły powszechnej. Orzeczeniem z dnia 6 września 2010 roku orzeczono, że wymaga on kształcenia specjalnego w warunkach domowych. Do dnia dzisiejszego, jak to wynika z powołanych wyżej opinii biegłych powód ma trudności z koncentracją, pamięcią, myśleniem abstrakcyjnym oraz występują u niego trudności z wysławianiem się.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie wyżej wskazanych dokumentów oraz historii choroby i leczenia powoda dołączonej do sprawy w celach dowodowych, opinii biegłych oraz wyjaśnień przedstawiciela ustawowego powoda

Ustalając zakres obrażeń, jakich doznała powód w wyniku zdarzenia szkodowego, jak też aktualnie odczuwanych przez niego dolegliwości zdrowotnych, Sąd oparł się na dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy oraz opiniach biegłych lekarzy. Dowody te są ze sobą zbieżne i dopełniające. W sprawie zasięgnięto opinii trzech biegłych sądowych (z zakresu ortopedii, neurologii i rehabilitacji i psychiatrii). W ramach kontroli merytorycznej i formalnej złożonych opinii, Sąd nie stwierdził jakichkolwiek nieprawidłowości nakazujących odebranie złożonym opiniom przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Biegli wskazali wszelkie przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawili także jego tok. Wnioski płynące z opinii przedstawione są klarownie i logicznie wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrzył się błędów wnioskowania, niezgodności z życiowym doświadczeniem bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym. W tych warunkach opinie biegłych posłużyły za pełnowartościową podstawę dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd uznał za wiarygodne zeznania przedstawiciela ustawowego powoda w zakresie, faktów poprzedzających wypadek jak i rodzaju, długotrwałości, intensywności cierpień powódki oraz zmiany trybu jej życia spowodowanej wypadkiem, gdyż są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

W ocenie Sądu, dowody uznane za wiarygodne w opisanej konfiguracji, tworzą łańcuch dowodów niesprzecznych wewnątrz i pozwalają na ustalenie stanu faktycznego w stopniu wystarczającym dla jednoznacznego wyrokowania w sprawie, przy wysnuwaniu wniosków zgodnych z zasadami logicznego rozumowania i opartych na doświadczeniu życiowym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powództwo z zakresie żądania zadośćuczynienia zasługuje na uwzględnienie niemalże w całości natomiast co do odszkodowania do połowy dochodzonej z tego tytułu kwoty.

Odpowiedzialność za krzywdy, których doznał i będzie doznawał powód w niniejszej sprawie nie była kwestionowana przez pozwanego. Odpowiedzialność ta wynika z przepisów art. 822 § 1 i § 2 k.c. Zgodnie z ich treścią przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz, której została zawarta umowa ubezpieczenia. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Stosownie zaś do treści art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W niniejszej sprawie podstawą odpowiedzialności pozwanego była umowa ubezpieczenia OC zawarta przez właściciela pojazdu, którym kierował sprawca wypadku, z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w S.. Z wykładni przytoczonych wyżej norm wynika, że ubezpieczyciel odpowiada w takich samych granicach, w jakich odpowiadałby sprawca szkody.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność sprawcy szkody – posiadacza samoistnego mechanicznego środka komunikacji opiera się natomiast na przepisach art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. i została ukształtowana na zasadzie ryzyka. Jej zakres obejmuje natomiast, zgodnie z treścią przepisów art. 444 i 445 k.c. tzw. szkodę na osobie tj. spowodowanie uszczerbku na zdrowiu lub rozstroju zdrowia. Odpowiedzialność ta obejmuje zarówno szkody majątkowe – określone w art. 444 § 1, ze szczególnymi regulacjami w § 2 i 3 oraz szkodę niemajątkową tj. krzywdę uregulowana w art. 445 § 1 k.c. W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu umowy ubezpieczenia. Na podstawie ustalonego stanu faktycznego nie ulega wątpliwości, że zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, tj. 1) bezprawne działanie sprawcy szkody, 2) zaistnienie szkody, przy czym w realiach niniejszej sprawy chodzi o szkodę na osobie w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia oraz 3) adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą o zachowaniem sprawcy.

W związku podnoszonym przez pozwanego zarzutem „przyczynienia” się powoda do powstania szkody w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że z uwagi na fakt, że powód w chwili zdarzenia miał 10 lat o jego winie nie może być mowy. Z tego też względu nie może w niniejszej sprawie zastosowania znaleźć art. 362 k.c. Rozważeniu natomiast podlega z punktu widzenia art. 361 k.c. wpływ postępowania rodziców powoda na fakt zaistnienia samego wypadku, który w ocenie sądu miał znaczenie dla jego zaistnienia. Faktem przyznanym przez ojca powoda jest okoliczność, że zezwalając dziesięcioletniemu dziecku na samodzielne opuszczenie zabudowań i na grę w piłkę z kolegami (w podobnym jak powód wieku) nie upewnił się czy będzie im towarzyszyła osoba dorosła. Nie wykazał się on również zapobiegliwością poprzez upewnienie się w które miejsce udał się jego syn wraz z kolegami. Jest to okoliczność o tyle istotna, że dzieci udały się w inne miejsce niż wskazane J. Z.(okoliczność przez niego przyznana). Tego typu zachowanie opiekunów prawnych powoda ostatecznie doprowadziło, do tego, że dzieci w tym jego syn znaleźli się w miejscu niebezpiecznym i grożącym tym, że piłka którą grali mogła znaleźć się na jezdni. Zachowanie więc jego rodziców, którzy w ocenie sądu w sposób ewidentny zaniedbali należytego nadzoru nad synem pozostaje w związku przyczynowym z faktem „umożliwienia” powodowi doprowadzenia do powstania zagrożenia na drodze publicznej

co ostatecznie doprowadziło do wypadku i szkody niemajątkowej w postaci obrażeń ciała oraz cierpień fizycznych i psychicznych jakich doznała R. Z.doznała i będzie doznawać w przyszłości.

Jest również z drugiej strony poza sporem, że sprawca potrącenia powoda poruszał się nadmierną prędkością (o ponad 30 km/h). Z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, co prawda wynika, że do potrącenia powoda i tak by doszło nawet gdyby E. M. (1) poruszał się dozwoloną w terenie zabudowanym prędkością tam dozwoloną, to biegły równocześnie zwraca uwagę na to, że kierowca nienależycie obserwował sytuację na drodze i obok nie – miał możliwość zaobserwowania grających w okolicach drogi dzieci i dostosować prędkość do ewentualnego zagrożenia, jakie z tego faktu mogło wyniknąć. Również, co w niniejszej sprawie jest poza sporem miał możliwość – przy prawidłowym obserwowaniu drogi zauważyć wpadającą na nią piłkę i tym samym podjęcia szybszej reakcji na zaistniałą sytuację i podjęcie manewru hamowania lub próby ominięcia powoda. W świetle tejże opinii nie może budzić wątpliwości również i to, że siła uderzenia – a tym samym potencjalne obrażenia (czego stwierdzenie nie wymaga wiedzy specjalistycznej) jakich doznaje pieszy są znacznie większe przy prędkości 30 km/h jaką osiągnąłby kierujący pojazdem gdyby poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną niż te przy prędkości 83 km/h przyjętą w opinii przez biegłego.

Te wszystkie okoliczności w ocenie sądu przemawiają za tym, że odszkodowanie za szkodę majątkową (o czym będzie mowa niżej) winno być zmniejszone o 50% w stosunku do kwoty dochodzonej z tego tytułu przez powoda.

Przechodząc do rozważań w zakresie zgłoszonych przez powoda żądań wskazać należy, iż odpowiedzialność za szkodę majątkową i niemajątkową na osobie poniesioną przez powoda wynika z dyspozycji art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.

Przepisy powyższe należy interpretować z uwzględnieniem wykładni systemowej tj. innych przepisów dotyczących odpowiedzialności deliktowej bowiem do zaistnienia odpowiedzialności z art. 445 kc w zw. z art. 444 § 1 i 2 kc niezbędne jest jednocześnie ustalenie przesłanek odpowiedzialności ex delicto sprawcy szkody z art. 415 k.c.:

- 1) szkody - w tym przypadku rozumianej także jako uszczerbek w dobrach niemajątkowych (krzywda), a ściślej jako uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia,
- 2) faktu wyrządzenia szkody;
- 3) adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy szkody, a skutkiem w postaci uszczerbku w dobrach prawnie chronionych.

W przedmiotowej sprawie zachodzą wszystkie trzy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto.

Powód doznał szkody, którą należy tu zakwalifikować jako krzywdę, bowiem jak wskazują wyniki postępowania dowodowego, doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Po wypadku z dnia 12 lipca 2009 roku z uwagi na występujące dolegliwości zmienił w sposób diametralny tryb życia i ograniczył w bardzo drastyczny sposób jego dotychczasową aktywność.

Ustalono, że powód poniósł tzw. straty moralne przejawiające się w dolegliwościach psychicznych i fizycznych. Na krzywdę tę składają się przede wszystkim: stres związany z przebiegiem wypadku, fizyczny ból, będący efektem uszkodzenia ciała, dyskomfort psychiczny związany z pobytami w szpitalach i leczeniem, koniecznością ograniczenia dotychczasowej aktywności życiowej

Zachodzi ewidentny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem z dnia 12 lipca 2009 roku, a szkodą – krzywdą, jakiej doznał powód. Stres, ból, leczenie szpitalne, rehabilitacja, a także zaburzenia psychiczne są bowiem bezpośrednią, a zarazem normalną (w rozumieniu art.361§1 k.c.) konsekwencją przedmiotowego wypadku. Jednocześnie należy stwierdzić, że wskazywane przez przedstawiciela ustawowego powoda, skutki wypadku (opisane wyżej) w świetle materiału dowodowego, mogą być traktowane, jako następstwa doznanego urazu, co wynika z opinii biegłych wywołanych na potrzeby niniejszego postępowania

Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia.

Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych

i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących

w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego

i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia

13 grudnia 2007 roku, sygn. akt I CSK 384/07 Lex nr 351186, z dnia 22 czerwca 2005 roku, sygn. akt III CK 392/04 Lex nr 177203, wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 29 maja 2008 roku, sygn. akt II CSK 78/08 LEX nr 420389).

Sąd miał na uwadze również fakt, że o tym czy jakkolwiek szkoda niemajątkowa miała w ogóle miejsce, lub o jej rozmiarze, nie decyduje subiektywne odczucie osoby zainteresowanej, ale obiektywna ocena konkretnych okoliczności. Aktualnie w judykaturze i doktrynie prawa odchodzi się, bowiem od dawniej zajmowanego stanowiska, że o fakcie naruszenia dobra osobistego decydują oceny indywidualne (por. A. Szpunar „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową” Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz 1999, str. 107, a także Z. Radwański, S. Rudnicki „Komentarz do kodeksu cywilnego. Część ogólna”, Wyd. Praw. W-wa 1998, str. 66, teza 9).

Dodatkowo należy wskazać, że przy ocenie rozmiaru krzywdy pomocnym dowodem w sprawie była opinia biegłych posiadających wiadomości specjalne.

Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. akt III CZP 37/ 73 OSNCP 1974/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, wyrok Sądu Najwyższego z dnia

9 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07, LEX 369691, A.Szpunar op.cit. str. 194-195). Judykatura konsekwentnie przestrzega zarazem zasady,

że zadośćuczynienie nie może być symboliczne, ale nie może też prowadzić do bogacenia się poszkodowanego (vide orzecznictwo przywołane w przypisie nr 108 na str. 78 w J.Panowicz-Lipska „Majątkowa ochrona dóbr osobistych” Wyd.Praw. W-wa 1975, analogicznie SO w Lublinie w wyroku z dnia 19.12.2002 r. w sprawie II Ca 617/02).

Suma pieniężna przyznawana tytułem zadośćuczynienia, mająca odpowiadać rozmiarowi krzywdy ustalonemu w opisany powyżej sposób, nie usuwa de facto, co wskazano wcześniej, szkody niemajątkowej. W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a nie karny i winno dostarczać poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej tak, by poszkodowany „mógł za jej pomocą zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną”, przy jednoczesnym utrzymaniu w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 84/12, LEX 1124827, tak też uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 08.12.1973 III CZP 37/73 OSNC 1974. p.145; identycznie A.Szpunar op.cit. str. 181, 183-185).

Sumując, jednorazowe zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą doznaną krzywdę i być utrzymane w rozsądnych granicach.

Dodatkowo, w judykaturze i doktrynie podkreśla się, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone trwałe skutki zdarzenia powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już zadośćuczynieniu (por. wyrok S.Apel. w Lublinie z dnia 29.05.2007 r. I ACa 270/07 oraz G. Bieniek w: „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wyd. Praw. W-wa 1996, Tom I, str. 368). Wskazane zasady wyrokowania w sprawach o zasądzenie zadośćuczynienia znalazły potwierdzenie w najnowszej judykaturze (por. wyrok SN z 09.11.2007 r. V CSK 245/07 OSNC-ZD 2008/D/95).

Nadto na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 listopada 2009 roku w sprawie IV CSK 249/09 (LEX nr 677896) wyraził pogląd, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualizowanej - jest jego powinnością. Jeszcze dalej idące zapatrywanie i z tym poglądem zgadza się sąd orzekający w niniejszej sprawie, wyrażony został przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 12 września 2013 roku w sprawie IV CSK 87/13 (orzeczenie niepublikowane) gdzie stwierdzono, że o ile „przyczynienie” może wpłynąć na kwotę należnego odszkodowania to nawet gdy ma ono miejsce nie ma żadnego wpływu na wysokość należnego pokrywdzonemu zadośćuczynienia.

Ustalając, zatem obecnie wysokość zadośćuczynienia Sąd musiał określić je na poziomie, który pozwoliłby u powoda „zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” nie tylko wobec odczuwanych dotychczas cierpień fizycznych (tym bólowych) i psychicznych (w tym zaburzenia psychiczne), lecz wywołałby „z góry” analogiczny efekt, w odniesieniu do ustalonych jednoznacznie w sprawie skutków w sferze aktywności życiowej, mających dotyczyć powoda przez dalsze lata jego życia. W ocenie Sądu, już tylko ten element oceny rozmiaru krzywdy nakazywał przyjąć, że łączne zadośćuczynienie w kwocie 800.000 zł nie jest rażąco wygórowane, w realiach sprawy.

Oprócz skutków opisanych wyżej sąd musi zwrócić uwagę na fakt, że powód uległ wypadkowi, jako 10 letnie dziecko, które przed jego datą było w pełni sprawne intelektualnie i fizycznie. Jego nieodwracalne skutki spowodowały, że już do końca życia nie odzyska on poprzedniej sprawności fizycznej a przede wszystkim psychicznej. Również przez całe swoje życie, z uwago na upośledzenie ruchowe będzie musiał korzystać z pomocy osób trzecich. Jego „świat” w chwili obecnej i co wynika z opinii biegłych również w przyszłości będzie skupiony wokół spraw związanych z leczeniem doznanych urazów. Został on faktycznie pozbawiony możliwości dorastania ze swoimi rówieśnikami co nawet przy braku wiedzy specjalistycznej z całą pewnością nie wpłynie dobrze na jego kondycje psychiczną. Ze względu na czas jaki musi i będzie musiał poświęcać leczeniu i rehabilitacji oraz ograniczenia intelektualne będące wynikiem wypadku bezpowrotnie utracił on szansę na zdobycie wykształcenia w zakresie w jakim taką możliwość miałby jako osoba zdrowa. Został w bardzo młodym wieku pozbawiony możliwość dojrzewania wśród rówieśników i korzystania tak jak oni ze zwykłych przyjemności życia codziennego związanych nie tylko z aktywnością fizyczną (gra w piłkę jazda na rowerze, samodzielne spacerzy czy tak prozaiczna czynność jak samodzielne wyjście do znajomych). Stan, w jakim znajduje się powód, choć w tej chwili nie zdaje on sobie z tego sprawy, ale wraz z wiekiem i zdolnościami intelektualnymi zapewne zacznie to do niego docierać, pozbawiony został perspektyw związanych z możliwością nauki zawodu zgodnie z jego preferencjami i podjęcia w przyszłości pracy zarobkowej w wybranym przez siebie zawodzie a nie warunkowaną jego stanem psychicznym i fizycznym, czy w końcu z ograniczeniami perspektyw

związanych z założeniem rodziny czy też posiadaniem potomstwa. Z treści materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jednoznacznie wynika, że zarówno teraz jak i w przyszłości, życie powoda będzie musiało „koncentrować” wokół pobytów w ośrodkach rehabilitacyjnych i sprawach związanych z leczeniem, co oznacza, że de facto utracił on możliwość korzystania z „przyjemności” związanych z dorastaniem, uczęszczaniem do szkoły, możliwością korzystania z dostępnych każdemu młodemu człowiekowi rozrywek (kino, teatr, dyskoteka). Jego ulubiona rozrywka na dzień dzisiejszy, – co wynika z treści badania psychiatrycznego – jest oglądanie telewizji i leżenie, co trudno z punktu widzenia dwunastoletniego chłopca uznać za „normalne”. Na podkreślenie zasługuje również to, że z uwagi ograniczenia w możliwości komunikowania się z otoczeniem powód może mieć problemy z nawiązywaniem kontaktów z innymi osobami albowiem niewątpliwie „ułomność” taka nawet u „zdrowego” takie ograniczenia może wywoływać. Co najważniejsze zdolności intelektualne powoda będące skutkiem wypadku powodują, że będąc osobą funkcjonującą na granicy normy i lekkiego upośledzenia umysłowego powodują, że jego perspektywy w zakresie prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie będą napotykały na trudności. Jeśli do tego dodać nakładające się na to kłopoty z pamięcią, koncentracją jego perspektywy na chociażby w miarę samodzielne życie wydają się w znacznym stopniu ograniczone, a przy stanie fizycznym wręcz wykluczone. Również ustalając wysokość zadośćuczynienia, trzeba brać pod uwagę, że wiek, w jaki znajduje się powód nie pozwala na „pełne” zrozumienie jego sytuacji. Dopiero, kiedy zacznie dorastać zacznie zdawać sobie w pełni sprawę ze swoich ograniczeń, co do możliwości funkcjonowania zarówno w życiu prywatnym i zawodowym. Te wszystkie okoliczności w ocenie sądu w pełni uzasadniają, że kwota 800.000 zł, choć w żaden sposób nie będzie w stanie w pełni to choć częściowo zrekompensują obecne jak i przyszłe następstwa wypadku jakiemu uległ w dniu 12 lipca 2009 roku. Ogrom cierpień fizycznych jak i psychicznych jakich doznaje i doznawać będzie w przyszłości powód, w ocenie sądu powodują, że zasądzona na jego rzecz kwota zadośćuczynienia (łącznie z kwotą wypłaconą w wyniku postępowania „likwidacyjnego”) nie może być uznana za wygórowaną i spełnia wszystkie kryteria o których była mowa wyżej.

Od kwoty 700.000 zł, Sąd zasądził również odsetki od dnia 31 grudnia 2013 roku, (a zatem od następnego od dnia wyrokowania) do dnia zapłaty. Dopiero na dzień wyrokowania, zdaniem sądu, z uwagi na zakres zgłaszanych przez powoda w tym zakresie roszczeń, można było ustalić „całościowo” faktyczny zakres cierpień psychicznych i fizycznych, jakich doznawał i doznawać będzie R. Z. i dochodzona przez niego kwota na tą datę spełnia wskazane wyżej kryteria na dzień wyrokowania. Jeżeli bowiem odsetki mają obecnie charakter waloryzacyjny, to należą się one wierzycielowi dopiero od dnia wyrokowania, jako chwili, która decyduje o wysokości odszkodowania, stosownie do art. 363 § 2 k.c. Zadośćuczynienie wyliczone według cen z daty jego ustalenia - z reguły jest nią data orzekania - staje się zatem wymagalne dopiero w tej dacie i dopiero od niej dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 lipca 2003 roku, I ACa 568/03, OSA 2005/3/11, teza 1).

Roszczenie o zapłatę odszkodowania

Zgodnie z przywołanymi wcześniej normami prawnymi, pozwany ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty odszkodowań za szkodę majątkową powoda, lecz tylko pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem odszkodowawczym.

Podzielić należy stanowisko pozwanego, że wobec formalnego zaprzeczenia wszystkim faktom związanym z tą częścią powództwa (art. 229 i 230 k.p.c.) strona powodowa winna była udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego a mając na względzie wynik postępowania dowodowego w ocenie sądu, obowiązkowi temu w pełni podołała.

Fakt zapłaty za pobyt i leczenie w NZOZ Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej (...)S.A. w K.kwoty 14.365 zł, świetle wyżej przedstawionych dowodów nie może budzić wątpliwości. Nadto na co zwraca uwagę biegły powód wymaga nie tylko rehabilitacji ruchowej ale również połączonej z nią terapii neuropsychologiczną i logopedyczną (opinia k. 1190). Takie kompleksowe leczenie zapewnia właśnie wyżej wskazany ośrodek. Nie można, w oparciu o treść opinii tegoż biegłego, być kwestionować faktu, że ze względu na stan zdrowia powoda był to wydatek niecelowy. Zarzut pozwanego sprowadzał się do zakwestionowania tegoż wydatku z uwagi na możliwość skorzystania w tym zakresie z ze świadczeń „bezpłatnej” a więc publicznej placówki służby zdrowia. Jak to wykazał biegły powód w ramach publicznej

służby zdrowia nie może mieć zapewnionej stałej rehabilitacji ruchowej nie mówiąc już o możliwości skorzystania w sposób regularny z rehabilitacji kompleksowej, którą zapewnia mu właśnie ten ośrodek. Z tego też względu w ocenie sądu, co do zasady roszczenie powoda w tym zakresie zasługuje na uwzględnienie. Z uwagi jednak, na skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut „przyczynienia”, który jak wyżej wykazano należy przyjąć na 50% zasądzeniu podlega połowa żądanej przez powoda z tego tytułu kwoty.

Na podstawie art.481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądzzonego roszczenia zgodnie z żądaniem pozwu to jest 14 lutego 2011 roku. Zgodnie, bowiem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, czyli w realiach sprawy od dnia 29 października 2010 r. (k. 407 wezwanie do zapłaty oraz faktury k. 545 i k.546) (należy przy tym wskazać, że art. 14 ust. 2 cytowanej ustawy wydłuża wskazany okres maksimum do 90 dni).

Jak wynika z dokumentu zgłoszenia w postępowaniu likwidacyjnym powód, zgłosił w tym dniu żądanie zapłaty kwoty 14.365 zł a w zakreślonym ustawowo terminie ubezpieczyciel nie uwzględnił żądania, zatem ustawowy termin wypłaty świadczenia we właściwie, poprawnie ustalonej wysokości upłynął 28 października 2010 roku. Oznacza to, że pozwany od tego czasu pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia i powód może w związku z tym, żądać odsetek w ustawowej wysokości stosownie do treści art.481§ 1 k.c. Za taką możliwością opowiedział się również Sąd Najwyższy w z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98 (OSNC 2000, nr 2, póż. 31). Z jego treści wynika że wierzyciel, oprócz zawiadomienia o wypadku, powinien ponadto określić roszczenie. W okolicznościach sprawy niniejszej istniały, więc podstawy do zastosowania przepisów art. 817 § 2 k.c. W ocenie sądu uzasadnionym wydaje się stwierdzenie, że mając na względzie udokumentowany przez powoda wydatek, który pozostawał w związku z przyczynowym z doznany przez niego uszkodzeniem ciała dawał pozwanemu w takcie postępowania likwidacyjnego materiał do realnej ocenić żądanie w tym zakresie dokonać wypłaty świadczenia w odpowiedniej wysokości. W związku z tym od dnia 28 października 2010 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem należnego R. Z. świadczenia, co z kolei powoduje, że żądanie zapłaty odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu – co miało miejsce w dniu 14 lutego 2014 2012 roku zasługuje na uwzględnienie.

Roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 12 lipca 2009 roku mogące wystąpić w przyszłości u powoda.

Nadal zachowuje aktualność pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. III PZP 34/69, OSNCP 1970/12/217, iż w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

Szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała. Są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i zwłaszcza w wypadkach cięższych uszkodzeń wywołują niekiedy skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz wielu innych czynników. Przy uszkodzeniu ciała lub doznaniu rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę żądanego odszkodowania jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nie ujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Często bowiem nie da się przewidzieć wszystkich następstw rozstroju zdrowia, chociaż nie można wyłączyć wystąpienia w przyszłości dalszych następstw uszkodzenia ciała obok tych, które się już ujawniły.

Artykuł 189 k.p.c. nie stoi zatem na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództw o świadczenie i o ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia

przysługują już poszkodowanemu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą się ujawnić w przyszłości inne jeszcze szkody, których dochodzenie nie jest na razie możliwe.

Dowody przeprowadzone w sprawie, w postaci opinii biegłych, jednoznacznie wskazały, że rokowanie, co do stanu zdrowia powoda w zakresie ortopedycznym są umiarkowanie korzystne, pod względem neurologicznym i psychicznym, co najmniej niepewne. Treść tych opinii jednoznacznie wskazuje, że stan zdrowia powoda może się pogorszyć.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, jak również utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, Sąd w punkcie III wyroku ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki, wynikające z urazu, jakiego doznał powód w dniu 4 maja 2008 roku.

Z uwagi na to, że żądanie w zakresie zasądzenia renty wymaga jeszcze uzupełnienia w zakresie niezbędnego materiału dowodowego, Sąd mając na względzie treść art. 317 § 1 k.p.c. oraz wyżej cytowane przepisy orzekł jak w sentencji wyroku częściowego.